

RECENZJE

DOI: 10.31648/an.7443

TADEUSZ SUCHARSKI. 2021. *LITERATURA POLSKA Z SOWIECKIEGO „DOMU NIEWOLI”. POETYKA. AKSJOLOGIA. TWÓRCY.* KRAKÓW: INSTYTUT LITERATURY

Grzegorz Ojcewicz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

e-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl

Takiego *opus magnum*, jak zaproponowane przez Tadeusza Sucharskiego, wieloletniego profesora Akademii Pomorskiej w Słupsku, nie było dotąd ani w rodzimej polonistyce, ani w polskiej czy obcej rusycystyce. Dzieło to zostało zaprojektowane niczym samodzielny trójelementowy filologiczny ołtarz, na który złożyły się trzy literaturoznawcze skrzydła: poetyka, aksjologia, twórcy. Skrzydła te nie są rzecz jasna jednorodne: różnią się wielkością i wypełnieniem: postaciami i związanymi z nimi biografiami z niełatwą historią w tle. Kształty słowne tychże skrzydeł zostały dopasowane do rangi poszczególnych zagadnień. Część pierwsza, czyli *Poetyka*, zajmuje strony od 13 do 263 i składa się z ośmiu rozdziałów, część druga – *Aksjologia* – od 267 do 600 i tworzy ją jedenaście rozdziałów, a trzecią – *Twórcy* – od 603 do 679 zbudowały dwie całości strukturalne: „Słownik biograficzny ważniejszych twórców literatury doświadczenia sowieckiego” (s. 601-669) i „Kalendarium historyczne” (s. 671-679).

Z tej matematycznej sprawozdawczości wynika wprost, że najwięcej uwagi Badacz poświęcił kwestiom aksjologicznym – ponad 330 stron, a więc można przyjąć, że stanowią one dla niego wciąż istotne pole odniesień i formułowania wniosków. Książka została starannie obudowana streszczeniami w języku polskim i angielskim, obszerną, podzieloną tematycznie bibliografią (s. 685-720), notą bibliograficzną (s. 721-722), notą o Autorze (s. 723) i indeksem osobowym (s. 727-741). Co ciekawe, jest jeszcze dedykacja otwierająca cały wywód, z której się dowiadujemy, że Tadeusz Sucharski poświęcił swe opracowanie własnym dzieciom. Rzadki to rodzaj dedykacji w tekstach naukowych, ale spotykany

i będący na pewno określonym sygnałem sugerującym konieczność zachowania przez własne potomstwo pamięci międzypokoleniowej o sprawach, które z powodu biegu historii i osobistych preferencji wciąż są żywe w wielu rodzinach. Zabrakło jednak w tym wartościowym dziele wstępu, który nie tylko wprowadziłby mniej obeznanego w danej tematyce czytelnika do rozległej, a przy tym skomplikowanej politycznie oraz kulturowo sowieckiej rzeczywistości, i pozwoliłby na zorientowanie się, w którym miejscu literaturoznawczym się znajdujemy – u badawczego progu, pośrodku czy może już u kresu studiów. Poza tym taka erudycyjna introdukcja np. odsłoniłaby autorskie motywacje podjęcia danej problematyki i obraną strategię wykładu. Znacznie mniej-szym „przewinieniem” i o charakterze technicznym jest ograniczenie indeksu osobowego tylko do tekstu głównego monografii, czego skutkiem stało się pominięcie postaci, o których była mowa w przypisach. Uważam ponadto, że na okładce powinien znaleźć się cały obraz Francisca de Goi y Lucientes, jeśli miał on szczególnie przemówić do wyobraźni czytelnika, zwłaszcza że na stronie redakcyjnej monografii jest mowa o dziele *St. Francis Borgia helping a dying impenitent*, ewentualnie należało na tejże stronie wskazać, że mamy do czynienia z fragmentem obrazu. Tak czy inaczej, wybrana ilustracja, nawet wykadrowana, nabrała teraz nowego znaczenia funeralnego w świetle analizowanej w książce problematyki.

Z noty bibliograficznej dowiadujemy się, że Autor w różny sposób wykorzystał w swej pracy 17 opublikowanych wcześniej tekstów, którymi były najczęściej artykuły wchodzące do monografii zbiorowych. Wybrał utwory z lat 2004-2020, a więc obejmujące 16 lat jego aktywności zawodowej. Z faktu sięgnięcia po wypowiedzi wcześniejsze i włączenia ich do obecnej monografii nie czynię Badaczowi bynajmniej zarzutu – przeciwnie, sądzę bowiem, że taki zabieg kompozycyjny skutecznie nie tylko cementuje przemyślenia dawne z najnowszymi, wskazuje bowiem ponadto, które miejsca w światopoglądzie Badacza są dla niego najważniejsze, i przy okazji umożliwia zrewidowanie początkowych stanowisk eksploracyjnych.

Narrację Sucharskiego cechuje nie tylko autentyczne współprzeżywanie wszystkiego, o czym pisze, lecz także ogromna swoboda, z jaką porusza się po wielu słowiańskich obszarach literackich i pozaliterackich. Mnie to nie dziwi, ponieważ jest on przecież niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie studiów nad dziejami rodzimej literatury wpisanej w Drugą Emigrację, powiazaniami literatur polskiej ze wschodniosłowiańskimi, a od kilku lat – również z żydowską, ekspertem w kwestiach radzieckiego totalitaryzmu obecnego obficie w utworach pisarzy rosyjskich naznaczonych piętnem łagrowości. Swego czasu pasjonował się także dorobkiem Fiodora Dostojewskiego jako Dostojewskiego i w powiązaniu z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, jak również poezją polską dwudziestolecia międzywojennego. Z wielu napisanych ze swadą przez Sucharskiego książek płynie wniosek o szczególnej randze, jaką słupski Badacz nadaje zagadnieniom rusofobii i rusofili: jest współredaktorem tomu *Między*

rusofobią a rusofilią. Poglądy, postawy i realizacje w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku (Gdańsk 2016), jak i jej kontynuacji pod tytułem *Poza rusofobią i rusofilią? Postawy, poglądy i realizacje w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku* (Słupsk 2019). Niepokorne eksplorowanie słowiańskiego przede wszystkim dziedzictwa i współczesności, zadawanie trudnych pytań – nierzadko retorycznych – o przyczyny tego, co z woli polityków narody od wieków łączy i dzieli – wszystko to od kilku dziesięcioleci tworzyło potężne zaplecze teoretyczne i obserwacyjne, z którego Sucharski umiejętnie skorzystał i tym razem.

Gdybym miał w sposób lapidarny napisać, o czym jest *Poetyka*, część pierwsza traktatu, posłużyłbym się tytułami rozdziału szóstego i siódmego. A więc odpowiednio: VI. „Ja” w „domu niewoli”. Autobiografizm w służbie prawdy i sztuki i VII. Jak opisać „świat piramidalnego absurdu”? Satyra i groteska w prozie łagrowej. Natomiast *Aksjologię*, część drugą monografii, cechuje ogromna troska o zachowanie ciągłości pamięci indywidualnej („Nie wolno ci tego zapomnieć”) i zbiorowej, dziedzictwa narodowego (oblicza patriotyzmu). Wybrzmiewa na wielu stronach zawieszenie emocjonalne Autora wobec Słowian Wschodnich (nienawidzić czy współczuć) i innych nacji (Żydzi, Azjaci). Autentycznie poruszają rozważania o tragicznym dostojeństwie łagrowych śmierci, niepotrzebnych wielu dziecięcych zgonach i empatycznej roli przyrody towarzyszącej na co dzień ludziom w chwilach tragicznych i radosnych.

Dla mnie jako rusycysty niezwykle interesujące było poznanie stanowiska Badacza w odniesieniu zwłaszcza do biografii wielkich postaci kultury i literatury rosyjskiej. W polu jego obserwacji znaleźli się nietuzinkowi twórcy i wybitne osobowości: Anna Achmatowa, Wasilij Aksionow, Izaak Babel, Aleksander Błok, Władimir Bukowski, Fiodor Dostojewski, Ilja Erenburg, Eugenia Ginzburg, Zinaida Gippius, Maksim Gorki, Aleksandra Kołłontaj, Michaił Lermontow, Nadieżda Mandelsztam, Osip Mandelsztam, Dmitrij Mierieżkowski, Wasilij Rozanow, Galina Sieriebriakowa, Aleksander Solżenicyn, Warłam Szałamow i Władimir Wojnowicz. To lista szczególna. Wszystkie wymienione tutaj osoby fizycznie już nie żyją, lecz od XIX wieku przez XX stulecie aż do dzisiaj są stale obecne w świadomości wykształconego Rosjanina i w różnych konfiguracjach mentalnościowych pojawiają się, by przypomnieć światu o czasach i „domu niewoli”. Są tutaj nazwiska wybitnych umysłowości dni minionych należące do przedstawicieli pierwszej fali emigracji rosyjskiej (np. Gippius, Mierieżkowski) i do następnych fal, związanych z losami powojennymi ZSRR oraz rządami Leonidami Breżniewa (np. Bukowski, Solżenicyn, Wojnowicz). Są i tragiczne ofiary przywiązane terytorialnie do Kraju Rad, jak chociażby Achmatowa czy Mandelsztamowie, którzy doświadczyli całego zła, jakie niosła ze sobą stalinowska epoka absurdu, cynizmu i okrucieństwa. Są też politycy (Kołłontaj) i współpracownicy Kremla (Erenburg, Gorki). Wszyscy oni reprezentują różnorodne postawy wobec władzy i przemocy.

W najnowszym przekładzie *Księgi Wyjścia* Marek Piel, autor przekładu i opracowania naukowego, nie pisze o wprowadzeniu przez Jahwe Izraelitów

z ziemi egipskiej-domu niewoli, lecz z obozu pracy niewolniczej: „Gdy wyruszali w drogę, Mojżesz przemówił do narodu w te słowa: «Zachowajcie w pamięci ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu, tego obozu pracy niewolniczej. Aby was stąd wyprowadzić, Jahwe musiał użyć swej wielkiej siły»” (Wj XIII:3)¹. Tłumacz zerwał z wielowiekową tradycją, by uwypuklić to wyjątkowe historyczne zdarzenie i uświadomić człowiekowi, że prawdziwy dom nie może być kojarzony z niewolą, a obóz – jak najbardziej. „Dom niewoli” w tytule monografii Tadeusza Sucharskiego również prowadzi nas lotem tradycji ku biblijnym asocjacom. Są one według mnie jednak łagodniejsze od skojarzeń, jakie budzi obóz, zwłaszcza z obszarów objętych totalitarną przemocą.

Książkę Tadeusza Sucharskiego zaliczam z pełnym przekonaniem do dzieł monumentalnych. Nie z powodu jej cech formalnych, czyli przeogromnej jak na dzisiejsze praktyki wydawnicze objętości (750 stron), ale przede wszystkim z uwagi na wulkan mentalnościowy: zakres i głębokość interpretowania rzeczywistości filologicznej i najogólniej mówiąc – pozafilologicznej. Taki układ, z definicji interdyscyplinarny, staje się zwykle badawczą koniecznością, gdy swym dokonaniem naukowym pragniemy powiedzieć coś ważnego, a dla wypowiedzianego znaleźć wiele różnorodnych, a przy tym mocnych argumentów. Dzieło Sucharskiego spełnia wszystkie istotne kryteria, by myśleć o nim poważnie jako o oryginalnym traktacie pozwalającym dogłębnie poznać i przejmująco zrozumieć literaturę polską powstałą w sowieckim obozie niewoli. Literatura ta mimo dziejowych tragedii – z komunizmem w roli głównej jako czynnikiem je organizującym – zachowała się jednak, przetrwała materialnie i duchowo, a to świadczy o jej istotnej, a nie tylko historycznej wartości dla kultury rodzimej i – co najmniej – europejskiej.

¹ *Księga Rodzaju. Księga Wyjścia*. 2021. Przeł. i oprac. Piela M. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka: 172.